

Maciej ZAKRZEWSKI

Uniwersytet Papieski im. Jana Pawła II w Krakowie

Instytut Pamięci Narodowej w Krakowie

zakrzewski14@wp.pl

I KTO TU JEST REALISTĄ?

WOKÓŁ BRACI MACKIEWICZÓW, ROSJI, KOMUNIZMU I POLSKI LUDOWEJ

ABSTRACT

Who is a realist? On Mackiewicz brothers, Russia, communism and People's Republic of Poland

The article describes Josef and Stanislaw Mackiewicz's, polish publicists, views on the problem of communism, its nature and origins. Main point of difference in their critiques of communism was connected with their views on the relation between communist state and Russian tradition. Stanislaw Mackiewicz after the end of the Second World War was changing his previous opinion and began to see Soviet Union as a new form of Russian imperialism. In this way he could renew the tradition of conservative political realism of Wielopolski. In 1956 r. Stanislaw Mackiewicz came back to Poland and started to act in order to widen polish autonomy in the circumstances of soviet domination. Josef Mackiewicz claimed that communism was a new form of political slavery and that there was no possibilities to act according to traditions of nineteenth century political realism. New dangerous form of political power of Soviet Union exclude any political compromise. In his opinion Soviet Union and its political orbits were no partner for political dialog but an ultimate enemy not only for slaved nations but whole human civilization.

Keywords: Mackiewicz, realism, communism, conservatism

Słowa kluczowe: Mackiewicz, realizm, komunizm, konserwatyzm

Słusznie zauważył Adam Wielomski, autor hasła w *Encyklopedii politycznej*, że realizm polityczny przynależy do jednych z *najtrudniej definiowalnych pojęć*¹. W literaturze przedmiotu można znaleźć różnorakie ujęcia. Z jednej strony próbuje się ukształtować relatywistyczne pojęcie realizmu, zależne od przyjmowanej uprzednio koncepcji prawdy (ontologiczna, empiryczna), i tym samym kategoria realizmu obejmuje niezwykle szerokie i bliżej nieuchwytnie treści, *de facto* stając się synonimem tego, co polityczne, gdyż oznacza zawsze działanie skuteczne – różniące się w swoich wersjach w zależności od wymogów nałożonych na ową skuteczność. Kierując się normami prawdy obiektywnej, za cel można obrać realizację celów etycznych, natomiast będąc bliżej koncepcji prawdy empirycznej – upatrywać wyznacznika dla działania politycznego w sprawnym operowaniu elementem siły (podług woli czy rozumu) i tym samym dojść w ramach jednego pojęcia do radykalnie odmiennych konstrukcji. W obrębie tak rozumianego realizmu mieściłby się koncepcje św. Augustyna, św. Tomasza, Machiavellego i Lenina zarazem. Można jednak kierować się rozumieniem nie tyle analitycznym, co tradycyjnym, wiążącym realizm polityczny z określoną szkołą myślenia politycznego – wywodzącego się z dziedzictwa sofistów, Machiavellego i dziewiętnastowiecznej *Realpolitik*. W tej perspektywie, jak zauważył Bogdan Szlachta, *u podstaw stanowiska realistycznego tkwi istotna supozycja: ludzie działają w świecie politycznym jakby byli świadomi, że i oni, i wszyscy inni jego aktorzy są powodowani chęcią narzucenia swej woli drugiemu lub innym (albo, co najmniej, działają w ten sposób instynktownie). Hipoteza ta prowadzi jednak do wniosku, że aktorzy świata politycznego powodują się raczej faktycznymi możliwościami* [podkr. M. Z.] *niż poczuciem prawości postępowania, że ich działania określa mimo wszystko większa moc od posiadanej przez innych, a nie znane im lub spełniane spontanicznie poczucie tego, co powinno z uwagi np. na ludzką naturę gatunkową, że wreszcie – sprzymierzając się z innymi powodują się jedynie chęcią wzmocnienia swej pozycji, a nie wolą wspólnego działania dla pomnożenia dobra każdego i wszystkich zarazem*².

Kierowanie się *raczej faktycznymi możliwościami* może dotyczyć zarówno perspektywy wewnętrznych relacji w ramach państwa, jak i stosunków międzynarodowych, i – co należy zauważyć – często jedna postawa nie implikuje drugiej. Co więcej i co istotne z punktu widzenia polskiej tradycji, szczególnie tej wywodzącej się z XIX w. (kiedy to realizm zdomował się szerzej w rodzimych koncepcjach politycznych), działanie polityczne powodowane *raczej faktycznymi możliwościami* odnosi się zarówno do strony silniejszej, jak i słabszej konkretnej relacji politycznej. Stąd realizm silniejszego będzie skłaniał się ku możliwemu poszerzaniu zakresu własnej dominacji, a realizm słabszego będzie się przejawiał w koniecznym, jak najmniejszym dostosowaniu do wymogów silniejszego. W zależności od proporcji sił taka relacja może się układać różnorodnie,

¹ A. Wielomski, *Realizm polityczny*, [w:] *Encyklopedia Polityczna*, t. 1: *Myśl polityczna. Główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007, s. 348.

² B. Szlachta, *Realizm w polskiej myśli politycznej XVI w. (wprowadzenie do badań)*, [w:] *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2008, s. 18, *Polskie Tradycje Intelktualne*, 5.

może też osiągać stan stabilności – zazwyczaj poprzez upodmiotowienie strony słabszej (patrz polityka Austrii względem Węgry w ramach dualnej monarchii). Oczywiście trzeba zaznaczyć, że ten opis realizmu jako doktryny działania politycznego odnosi się do sfery motywów i uzasadnień, a nie praktycznego przepisu skutecznego działania i zwycięstwa, które wymyka się zazwyczaj opisowi teoretycznemu. W przeciwnym razie mianem realistów moglibyśmy określać jedynie zwycięzców (a i w tej materii trudno odnaleźć jednolite kryteria przed nastaniem „końca historii”).

OPTYMIZM NIE ZASTĄPI NAM POLSKI

Casus braci Józefa i Stanisław Mackiewiczów, szczególnie w kontekście komunizmu, stanowi niezwykle ciekawy element w polskich rozważaniach o realizmie, z uwagi przede wszystkim na to, iż unaocznia się tutaj podział w polskiej myśli politycznej, wprowadzie asymetryczny, ale fundamentalny, odnośnie do spoglądania na problem Rosji i komunizmu i co za tym idzie – niosący ze sobą daleko idące konsekwencje w zakresie definiowania celów i środków polskiej racji stanu w XX w.

Zarówno w twórczości publicystycznej Józefa Mackiewicza, jak i, szczególnie, jego starszego brata Stanisława występują silne elementy realizmu politycznego. Stwierdzenie Józefa użyte jako tytuł broszury z 1944 r., iż *optymizm nie zastąpi nam Polski*, znakomicie obrazuje stanowisko obu autorów względem polityki polskiej w czasie II wojny światowej, acz – zauważmy – formułowane na podstawie tak różnych doświadczeń: okupacyjnego i emigracyjnego. Już w pierwszym okresie wojny obaj bracia nawoływali do *polityki realnej*. W głośnym artykule *My wilnianie*, napisanym po opuszczeniu Wilna przez wojska sowieckie, Józef Mackiewicz wypowiedział znamienne słowa: *czaszy romantyzmu w stosunkach politycznych odeszły w przeszłość*³. Dalej rozprawiając się z sentymentem polskiego Wilna, stwierdził: *Tylko realne wartości się liczą. Taką realną wartością jest dla nas przejście Wilna z SSSR w ręce Republiki Litewskiej*⁴. W kilka miesięcy potem jego brat Stanisław, w obliczu klęski Francji, zaproponował prezydentowi Raczkiewiczowi nawiązanie rokowań z III Rzeszą, sam zaś znalazł się wśród sygnatariuszy memorandum skierowanego do Niemiec z propozycją utworzenia kadłubowego rządu polskiego⁵. O ile obaj poruszali się w odmiennych realiach, formułowali inne programy, czasami całkowicie niewspółmierne wobec siebie, to posiadali bardzo wyraźny i jednolity negatywny punkt odniesienia, tj. idealistyczną naiwność polskiej polityki rządu emigracyjnego (w przypadku Józefa dochodzi do tego niezwykle silny krytycyzm wobec polityki podziemia). Główny zarzut Józefa Mackiewicza, pod którym mógłby się podpisać Stanisław, wyrażony w przywołanej broszurze *Optymizm nie*

³ J. Mackiewicz, *My wilnianie*, [w:] tenże, *Nudis verbis*, Londyn 2003, s. 205, *Dzieła / Józef Mackiewicz*, t. 16.

⁴ Tamże, s. 207.

⁵ Zob. szerzej: J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896-1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994, s. 222-223; B. Wiaderny, *Niechciana kolaboracja. Polscy politycy i nazistowskie Niemcy w lipcu 1940 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 142.

zastąpi nam Polski, brzmiał: *далиśmy się psychicznie wciągnąć ogromnemu lejowi tonącej w wojnie Europy, zamiast ratować własną egoistyczną, państwową myśl polską*⁶. Podobnie Stanisław Mackiewicz w zakończeniu *Lat nadziei* stwierdzał brutalnie: *prowokacja obca, i zwykle przez prowokację obcą wywołana, fałszywa doktryna polityczna kierowały drogą naszej polityki podczas wojny*⁷. Zarzut formułowany przez obu brzmiał jednolicie: interes polskiej racji stanu został utożsamiony w sposób samobójczy i bezwarunkowy z interesem koalicji antyhitlerowskiej bądź interesem angielskim⁸. Obaj znakomicie wiedzieli i dawali temu wyraz, iż zwycięstwo sojuszu anglo-sowieckiego nad III Rzeszą nie będzie polskim zwycięstwem. Stanisław Mackiewicz szedł w późniejszej publicystyce jeszcze dalej i wskazywał, iż przystąpienie Polski do wojny w 1939 r. było prowokacją dyplomacji brytyjskiej, całkowicie sprzeczną z polską racją stanu⁹. Dla niego polityka Sikorskiego była tylko i wyłącznie kontynuacją polityki Becka.

W publicystyce obu autorów odnośnie do polityki polskiej w czasie II wojny światowej, opisywanej z różnych perspektyw, pojawia się niezwykle silny postulat zachowania podmiotowości w prowadzeniu polityki zagranicznej, jasnego zdefiniowania i opisanie celów polskich w tej wojnie, autonomicznych względem sojuszników i dlatego mogących zakładać we własnych kalkulacjach złagodzenie antagonizmu z Niemcami.

ZDZIECHOWSKI KONTRA STUDNICKI

Jednak o ile płaszczyzna realizmu politycznego w czasie wojny pozostawała względnie jednolita w przypadku obu autorów, to czasy powojenne przedstawiają się zgoła inaczej. Warto postawić tezę, że różnice pomiędzy braćmi wynikają z odmiennych tradycji postrzegania komunistycznej Rosji – uosabianych przez dwóch znamienitych wileńskich pisarzy Władysława Studnickiego i Mariana Zdziechowskiego. Pierwszy z nich, doceniany zarówno przez redaktora „Słowa”, jak i autora *Kontry*, postrzegał problem Sowietów przez pryzmat Rosji. Dla Studnickiego Sowiety nie były z punktu widzenia polskiej racji stanu niczym więcej niż kolejnym wcieleniem państwa rosyjskiego, z którym Rzeczpospolita z przyczyn geopolitycznych i cywilizacyjnych skazana była na wieczny antagonizm¹⁰. W jednej ze swoich przedwojennych prac Studnicki, pisząc

⁶ J. Mackiewicz, *Optymizm nie zastąpi nam Polski*, cyt. za: W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz*, Kraków 2007, s. 260, *Arkana Literatury*.

⁷ S. Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn [b.d.w.], s. 550.

⁸ Np. J. Mackiewicz, *Nudis verbis*, [w:] tenże, *Nudis verbis*, s. 447-449; tenże, *Optymizm nie zastąpi...*, s. 260; S. Mackiewicz, *Zielone oczy*, Warszawa 1987, s. 49-54.

⁹ S. Mackiewicz, *Londyniszcze*, Warszawa 1957, s. 148 i n.

¹⁰ W pracy *System Polityczny Europy a Polska* Studnicki pisał: *Stosunki polsko-rosyjskie dadzą się streścić w słowach: 15 wojen, podziały, ujarzmienia, powstania, prześladowania, męczeństwo i bohaterstwo jednostek, niewola, przystosowanie się do niewoli mas, uniemożliwienie Polsce sprośnięcia w rozwoju z Zachodem, oderwanie się od Rosji wskutek wojny Rosji z państwami centralnymi, próba ponownego ujarzmienia Polski, próba narzucenia jej swojego ustroju, swej ideologii, czyli wojna 1919 i 1920 r. Sprzecznność cywilizacyjna, sprzecznność ustrojowa od zarania dziejów tych państw do chwili obecnej łącznie* (W.

o wojnie z 1920 r., stwierdzał: *A jednak prowadziliśmy wojnę z Rosją – przymiotnik bolszewicki był rzeczą nieistotną*¹¹. To, co dla Studnickiego było nieistotne, miało zasadnicze znaczenie dla wileńskiego profesora Mariana Zdziechowskiego, który na wschodzie widział nie zagrożenie rosyjskie, ale komunistyczne. Wykraczał on daleko poza tradycyjne dziewiętnastowieczne rozumienie relacji politycznych – którymi operował wciąż Studnicki. Nowa forma państwa powstałego na wschodzie Rzeczypospolitej, w oczach autora *Od Petersburga do Leningrada*, winna całkowicie przededefiniować dotychczasowy styl myślenia. Dla Zdziechowskiego zjawisko rosyjskiego komunizmu przekracza to, co polityczne. Adekwatny język dla jego opisu znalazł on w pojęciach teologicznych. Komunizm był apokalipsą – antytezą Boga i człowieka widzianego jako stworzony na Jego obraz i podobieństwo; był – jego zdaniem – panowaniem negacji – *Królestwem Szatana*¹². Rosja sowiecka w jego perspektywie wymykała się jakiegokolwiek kalkulacji strategicznej w zakresie polityki czy geopolityki. W tym ujęciu Zdziechowski przeciwstawił komunizmowi chrześcijański heroizm – otwarcie określił antagonizm: *komunizm albo krzyż*¹³. Nie widział drogi pośredniej, kompromisu, jego antykomunizm był przede wszystkim postawą moralną, etyczną – działającą na bardziej elementarnym poziomie. Należy jednak pamiętać, że Zdziechowski był romantykiem, politycznym idealistą, czego się nie wypierał. Wobec zagrożenia komunizmem – zazwyczaj wzywał, *aby wyżej nadzieje złożyć*¹⁴. Wszelka myśl o radykalnej kontrrewolucji przychodziła mu z trudem. Jego antykomunizm był zakorzeniony w zasadach religii objawionej, w prawdzie obiektywnej – i to one były zarówno źródłem, jak i kryterium działania wobec bolszewików. Polityka, nawet kontrrewolucja, nie mogła odpowiadać na metody bolszewickie działaniami podobnymi. Nie było tu postrzegania polityki przez pryzmat faktycznych możliwości, prymat ewidentnie został przyznany *poczuciu prawości* zakorzenionemu w religii chrześcijańskiej. Głos autora *W obliczu końca* jest głosem obywatela *Civitas Dei* przeciwko anarchii diabelskiej, wobec której państwo ziemskie jest bezsilne.

KOMUNIZM I BRACIA MACKIEWICZOWIE

Zanim jednak przejdziemy do analizy szczegółowych poglądów Mackiewiczów na temat komunizmu, Sowietów i Polski ludowej, należy zaznaczyć, że wiele pozornych bądź realnych różnic w poglądach pomiędzy braćmi wynikało często z odmiennego charakteru ich twórczości i zainteresowań. Stanisław Mackiewicz był przede wszystkim publicystą politycznym, z niezwykle silnym zacięciem w kierunku spraw międzynarodowych.

Studnicki, *Polityka międzynarodowa Polski w okresie międzywojennym*, Toruń 2001, s. 143, *Pisma wybrane* / Władysław Studnicki, t. 2).

¹¹ Tamże, s. 154.

¹² Choćby esej *Widmo przyszłości*, [w:] M. Zdziechowski, *Wybór pism*, Kraków 1993, s. 528 i n; tenże, *W obliczu końca*, Warszawa–Ząbki 1999, *Biblioteka Frondy*.

¹³ Tenże, *W obliczu końca*, s. 128.

¹⁴ Tenże, *Wyżej nadzieje złożyć*, [w:] tenże, *Wybór pism*, s. 81-104.

Można nawet stwierdzić, iż niemal wszystkie jego postulaty odnośnie do polityki wewnętrznej były pochodną jego *idée fixe*, tj. idei jagiellońskiej. Wzmocnienie wewnętrzne II Rzeczypospolitej miało służyć odbudowie wielkiego imperium; również monarchizm Stanisława dyktowany był raczej myśleniem o idei imperialnej niż przekonaniem o wewnętrznej i obiektywnej wyższości tej formy ustrojowej nad innymi. Bliższe mu było postrzeganie relacji międzynarodowych jako „szachownicy”, gdzie poszczególne podmioty charakteryzowały się przede wszystkim określonym potencjałem siły: politycznej, militarnej, gospodarczej¹⁵, w realiach której winna się odnaleźć Rzeczpospolita, aby nie tyle być potęgą, co istnieć. Natomiast Józef był przede wszystkim znakomitym reportażystą, prozaikiem. Przyglądanie się człowiekowi w jego zmaganiach z historią, jego wyborom, zachowaniom jest zasadniczym elementem jego twórczości. Na politykę spogląda nie tylko jako na grę sił, ale w całej rozgrywce politycznej odnajduje człowieka próbującego przeżyć w bezwzględnych mechanizmach historii.

STANISŁAW I WIEŁOPOLSZCZYNA

Stanisław Cat Mackiewicz zdecydowanie był kontynuatorem linii Władysława Studnickiego, zarówno w tendencjach filogermańskich, jak i w sposobie spoglądania na sowiecką Rosję. W liście do Jerzego Putramenta z 17 kwietnia 1956 r. pisał: *W Polsce od założenia „Słowa” w r. 1922 do września 1939 r. byłem uczniem Władysława Studnickiego, główne niebezpieczeństwo widziałem w Rosji, a główny cel swego życia w obronie Ziemi Wschodnich*¹⁶. Dla niego problem Sowietów sprowadzał się na pierwszym miejscu do zagadnienia geopolitycznej rywalizacji polsko-rosyjskiej względem dominacji we wschodniej Europie, a co za tym idzie – obecności w systemie geopolitycznym Europy. Cała jego przedwojenna publicystyka o jawnym nastawieniu proniemieckim miała za zadanie niedopuszczenie do ponownego włączenia Rosji do rozgrywki europejskiej. Nie pozostawał jednak tak do końca obojętny na logikę systemu wewnętrznego Sowietów. W znakomitej książce *Mysł w obcęgach*, będącej zapisem refleksji po podróży Cata Mackiewicza do Sowietów, odnajdujemy wiele stwierdzeń, które mógłby przywołać potem Józef Mackiewicz. Autor podkreślał, iż w Sowietach trudno odnaleźć dawne wzorce rosyjskie – komunizm to nie żaden czerwony carat; dostrzegał, iż istotą systemu politycznego jest kłamstwo¹⁷. Doceniał również, tak ważny dla młodszego brata, aspekt infekcji ideowej – jako elementu polityki¹⁸. Jednak ta anali-

¹⁵ S. Mackiewicz, *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Warszawa 1986 [reprint wydania z 1942 r.], s. 171.

¹⁶ Cyt. za: K. Tarka, *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007, s. 13.

¹⁷ *Jadąc do Bolszewii, rozmawiałem z jednym z bolszewików, oficjalnie mieszkających w Warszawie, tłumacząc mu swoją teorię palimpsestu, że pod górną warstwą bolszewicką znajduję w Bolszewii dolną warstwę starorosyjską, niezmiennie rosyjską. Nie wiedziałem wtedy, że zapowiedź takich poszukiwań brzmiała prowokacyjnie, że chciałem dowodzić istnienia tego, co najbardziej jest gnębione i prześladowane* (S. Mackiewicz, *Mysł w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa sowietów*, Warszawa 1998, s. 102-103).

¹⁸ Tamże, s. 110.

za sowietologiczna nie znalazła właściwego sobie miejsca w rozumieniu jego geopolityki. Wydaje się, że Cat Mackiewicz, widząc system sowiecki, nie wierzył w jego trwałość; pisał: *nie można przecież przypuścić, że długo będzie istnieć społeczeństwo karmione wyłącznie morfiną*¹⁹. Stąd w swoich kalkulacjach wciąż posługiwał się dawnymi, dziewiętnastowiecznymi schematami postrzegania spraw międzynarodowych.

Zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu Stanisław Mackiewicz konsekwentnie widział w Rosji sowieckiej głównego przeciwnika Polski, ostrzegał przed płonnymi nadziejami na lojalności sojuszników zachodnich. Nie miał złudzeń co do perspektyw sprawy polskiej w 1945 r., pisząc otwarcie: *Na ulicach Londynu spotykamy ludzi ze wstążeczkami medali wojskowych, kręcących katarynki i zbierających miedziaki. Sprawa polska wygląda dziś podobnie, lub gorzej*²⁰. Jednak we władzach emigracyjnych dostrzegał państwo w sensie moralnym, odmawiając tym samym takiej legitymacji krajowi. W roku 1955 podkreślał: *Twierdziliśmy, że mamy państwo za granicą. Ale to państwo istniało tylko w dziedzinie moralnej. Stanowiło ono właśnie więc coś w rodzaju politycznego dobrowolnego zjednoczenia wszystkich Polaków*²¹. W tekście *Wracać czy nie wracać* z 1945 r. Cat Mackiewicz wcale nie pozbawiał wracających do kraju szczerego poczucia patriotycznego (o ile nie ma to charakteru zdradzieckiego, o co oskarżał m.in. Mikołajczyka), widział logikę tych, którzy idą na kompromis z komunistami, jednak wskazywał jednocześnie na sens emigracji jako elementu uzupełniającego trwanie Polaków w kraju: *Nie mówimy już o tym, że rozumowanie powyższe: sytuacja jest ciężka, ale że trzeba ją przetrwać, tylko wtedy będzie logiczne, o ile trwanie Polaków w kraju uzupełni się pracą Polaków poza krajem, która by nie pozwoliła, aby świat nie wiedział o tym, co się naprawdę w Polsce dzieje i która by swobodnie mogła kontynuować polską kulturę i myśl polityczną*²².

Jednak wraz z coraz większymi podziałami na łonie emigracji i coraz większym jej uprzedmiotowieniem względem państw zachodnich oraz szybszym staczaniem się jej – w jego opinii – do poziomu agentury²³, Cat Mackiewicz dokonał zasadniczego przededefiniowania swojego stanowiska. Już od 1947 r. sondował możliwość powrotu do kraju. Nieoczekiwanie dla opinii publicznej w czerwcu 1956 r. wrócił do komunistycznej Polski, ogłaszając deklarację z główną tezą, iż Polska jest tylko jedna²⁴. W liście do Putramenta z kwietnia 1956 r. Cat Mackiewicz otwarcie przyznał się do porażki swojej dotychczasowej linii, a tym samym przestał wierzyć w sens emigracji jako podmiotu politycznego. Wychodząc z założenia, iż obecny układ geopolityczny nie daje nadziei na kolejną wojnę, uznał, że *należy iść na ugodę z Rosją*²⁵. Stanisław Mackiewicz wzorem dziewiętnastowiecz-

¹⁹ Tamże, s. 107.

²⁰ S. Mackiewicz, *Wracać czy nie wracać*, [online] <http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=309>, 29 XII 2013.

²¹ Tenże, *Un travail raté*, „Kultura” 1955, nr 11.

²² Tenże, *Wracać czy nie wracać*.

²³ Kluczowym przykładem jest tutaj tzw. afera Bergu; zob. m.in. tenże, *Od małego Bergu do Wielkiego Bergu*, Londyn 1956.

²⁴ Zob. szerzej: K. Tarka, *Mackiewicz i inni...*, s. 21-66.

²⁵ Tamże, s. 14-15.

nych zachowawców postanowił powtórzyć kierunek Wielopolskiego i rozpocząć walkę o poszerzenie zakresu autonomii w kraju. Po powrocie, który nazwał *kapitulacją przed rzeczywistością*²⁶, z całym społeczeństwem podzielał nadzieje pokładane w Gomułce – jako w tym, który miał szansę na rozluźnienie więzów zależności. Jak większość – zawodził się. Po doświadczeniach życia w kraju Mackiewicz zaczął od innej strony niż geopolityczna pisać o swojej ojczyźnie. W jego tekstach drukowanych w „Kulturze” nie tylko pojawia się problem zewnętrznego zniewolenia ze strony Rosji, ale też kwestia wewnętrznych skutków rządów komunistycznych, które powodują masową demoralizację i niszczenie podstaw wspólnoty politycznej²⁷. Ostatni z artykułów dla „Kultury” podpisywanych pseudonimem Gaston de Cerezay zakończył on wymownym zdaniem: *Pod względem gospodarczym to podziemie gospodarcze jest czynnikiem dodatnim. Inaczej jest jednak pod względem moralnym. Tutaj ma to skutki katastrofalne. I dlatego z największym niepokojem i troską myśleć należy o moralnym zdrowiu młodego pokolenia w Polsce*²⁸. W zdaniu tym nie pojawia się może radykalny język, ale przyjęta zostaje perspektywa analogiczna do spojrzenia Józefa Mackiewicza: komunizm nie tyle zniewala, co rozkłada wspólnotę.

W sposobie spoglądania na Sowiety Stanisława Mackiewicza widoczny jest zasadniczy wpływ Studnickiego, czyli postrzeganie zagadnienia komunizmu głównie w perspektywie geopolitycznej, jako relacji polsko-rosyjskiej. Cat Mackiewicz posiadał już fundamenty pod swój manifest polityki realnej, rozumianej jako polityka ugody, w czym widać już ducha Wielopolskiego. Miał to być manifest kierowania się możliwościami, a nie zasadami. Taka postawa realna jednak nie uwzględniała jednego zasadniczego założenia, obecnego już w formie załączkowej w *Myśli w obcęgach*, a potem w artykułach do paryskiej „Kultury”, mianowicie: że Sowiety są systemem zasadniczo odmiennym od dotychczas znanych form politycznych, że nie są systemem dominacji, ale rewolucji; że ich istota nie tkwi w sferze polityki międzynarodowej, ale wewnętrznej, a co za tym idzie – realizm, kierujący się możliwościami, winien uwzględniać całkowicie inny opis i charakterystykę warunków działania.

JÓZEF – „ZDZIECHOWSKI ODWRÓCONY”

Jako antykomunista Józef Mackiewicz jest niewątpliwie największym, a w swym radykalizmie jedynym, spadkobiercą myśli Zdziechowskiego. Wyzbył się jednak jego teologiczno-eschatologicznej perspektywy, odwrócił jego ujęcie i w miejsce Boga wstawił człowieka, ale zachował wszelkie konsekwencje wynikające z myśli wileńskiego profesora²⁹: komunizm realizowany w Rosji wyszedł całkowicie poza dotychczasowe zja-

²⁶ Tamże, s. 17.

²⁷ G. de Cerezay [S. Mackiewicz], *Konwencja międzynarodowa*, „Kultura” 1965, nr 3, s. 45; tenże, *Literaci warszawscy i prorosyjskość doktryny Hallsteina*, „Kultura” 1965, nr 6, s. 81; tenże, *Podziemie gospodarcze*, „Kultura” 1965, nr 1, s. 93-97.

²⁸ Tenże, *Podziemie gospodarcze*, s. 97.

²⁹ Józef Mackiewicz, nieco upraszczając, pisał o Zdziechowskim m.in.: *Prof. Zdziechowski mylił się. Wbrew powszechnej opinii, bolszewizm stara się wypłenić z duszy ludzkiej przede wszystkim nie to „co*

wiska z dziedziny polityki i choć Mackiewicz nie określał go mianem satanizmu, to przyznawał, że jest to przejaw z zakresu *bakteriologii politycznej*³⁰. Odmienne od wileńskiego profesora opisywał cele i motywacje bolszewików, ale obaj dochodzili do podobnego wniosku: że komunizm niszczy człowieka (tyle że u Zdziechowskiego – człowieka rozumianego jako obraz Boga). To prowadziło w konsekwencji do odrzucenia jakiegokolwiek opcji ugodowej jako samobójczej. To, co jest kluczowe w ujęciu Józefa Mackiewicza, wiecznie obecne w jego publicystyce, to twierdzenie, iż Sowiety nie mają nic wspólnego z dawną Rosją (pisał: *Podjąłbym się jednak udowodnić, że nie było w Europie państw bardziej do siebie niepodobnych niż Rosja i Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich*³¹). Podejście ugodowe wobec państwa zaborczego ma swoje uzasadnienie, jednak nie można przenosić wzorców dawnej *Realpolitik* na Sowiety³². Komunizm był przede wszystkim ideologią kosmopolityczną, infekującą każdy organizm państwowy, zmierzał do całkowitej, bezkompromisowej przebudowy społecznej przekraczającej granice tradycyjnie rozumianej polityki i wznosił gmach nowych wartości i kryteriów. Komuniści – co dostrzegał Józef Mackiewicz – grają wedle zasad pisanych przez siebie, wszelka uгода z nimi jest nieskuteczna, bo odbywa się na warunkach nie tyle dyktowanych przez przeciwnika, co wedle zmiennych potrzeb, jakiegokolwiek ustępstwo ma zawsze charakter taktyczny (co Mackiewicz podkreślał często w kwestii tzw. rewizjonizmu i dysydentów³³).

Jednak to nie bezwzględny praktyczny makiawelizm komunistów wyznaczany przez Leninowską taktykę rewolucji dyskwalifikował ich jako partnerów polityki ugodowej, ale ich polityka rozkładania wspólnot politycznych, elementarnych więzów społecznych, co nie było jedynie celem pobocznym ideologii komunistycznej w działaniach zmierzających do utwierdzenia dominacji politycznej, ale jest immanentnym wyznacznikiem działania tej władzy; była to istota polityki komunistycznej, z której władza sowiecka nigdy nie zrezygnowała. I dlatego jedynym skutecznym środkiem zapobiegawczym mogła być polityka oporu, nie zawsze zbrojnego, ale oporu moralnego – ciągłego utwierdzenia się w antagonizmie wobec systemu sowieckiego³⁴.

Co więcej, autor *Drogi donikąd* niezwykle ostro krytykował tzw. polrealizm – jako szkołę myślenia o polskiej drodze do wyzwolenia. W jego opinii problem nie polegał na braku suwerenności politycznej na rzecz Rosji, ale na rządach komunistów. Sytuacja zasadniczo nie zmieniałaby się, jego zdaniem, jeśli w kraju rządziłby samodzielnie polscy

go ponad ziemię unosi”, ale to co go tej ziemi przykuwa. Odebrać mu nie to, co stanowi o radości życia wiecznego, ale to co stanowi o radości życia doczesnego (J. Mackiewicz, *Bolszewizm i Watykan*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, Londyn 1998, s. 336, *Dziela / Józef Mackiewicz*, t. 11).

³⁰ J. Mackiewicz, *To dopiero byłaby klęska...*, [w:] tenże, *Nudis verbis*, s. 318 i n.

³¹ Tenże, *Nie Rosja, ale Sowiety*, [w:] tenże, *Nudis verbis*, s. 361.

³² Tenże, *Na drodze wielkiego zesłizgu (II)*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, s. 328; W. Bolecki, *Ptasznik z Wilna...*, s. 708.

³³ Np. J. Mackiewicz, *O nadziejach i beznadziejach*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, s. 284 i n.

³⁴ J. Mackiewicz, *Dlaczego nie mogą wziąć udziału w ankiecie*, [w:] tenże, *Nudis verbis*, s. 393; tenże, *O nadziejach i beznadziejach...*, s. 286.

komuniści. Zakres zniszczenia byłby analogiczny. Bo przeciwnik w tej wojnie nie ma charakteru politycznego, ale ideologiczny – co więcej: kosmopolityczny. Tak jak komunizm był układem naczyń połączonych, tak winien działać front antykomunistyczny³⁵. To właśnie kosmopolityczny charakter komunizmu stanowił sekret jego skuteczności, gdyż żaden Polak nie może być np. Niemcem, ale może być bolszewikiem³⁶. Komunizm po pierwsze działa od wewnątrz, a potem od zewnątrz, dlatego wszelki opór społeczny winien zaczynać się na najbardziej elementarnym poziomie.

Wbrew bratu Józef Mackiewicz nie posługiwał się terminem realizmu politycznego. Doskonale był świadom jego dawnych konotacji oraz tego, iż jest to termin tak naprawdę nic niemówiący³⁷. Używał go jedynie w kontekście polityki ugody. Czy jednak sam był idealistą? Wprawdzie odwoływał się do wartości ogólnoludzkich, takich jak wolność, godność, ale w przeciwieństwie do Zdziechowskiego – który niewątpliwie może zostać uznany za reprezentanta idealizmu politycznego (choćby dlatego, że wzywał do stosowania metod humanitarnych w walce z bolszewikami) – Józef Mackiewicz trzon swojej argumentacji wyprowadzał z empirycznej obserwacji zasad polityki komunistycznej. I wobec tych zasad określał spektrum faktycznych możliwości racjonalnego działania, poza którymi ze względu na specyfikę funkcjonowania systemu sowieckiego lokują się takie postawy jak dialog, ugoda, kompromis. Stąd wypływał wniosek, że tzw. polityka realna wobec komunistów jest nie tyle nieetyczna, co nieracjonalna.

I KTO TU JEST REALISTĄ?

W przypadku rozważań o realizmie politycznym braci Mackiewiczów widać spotkanie dwóch perspektyw: dawnej, dziewiętnastowiecznej *Realpolitik* z perspektywą nową, wynikającą z rozwijającej się sowietologii, której prekursorem był niewątpliwie Zdziechowski. Pomiędzy realizmem Stanisława a realizmem Józefa rozciąga się granica dwóch epok. Ich podejście wielokrotnie bywało zbliżone, reprezentowali podobny styl myślenia, myślenia realistycznego – kierującego się przede wszystkim faktycznymi możliwościami – jednak inaczej definiowali przeciwnika: jeden, jako epigon, wskazywał na Rosję; drugi, jako innowator, ukazywał międzynarodową ideologię – komunizm. Aczkolwiek po doświadczeniach życia w Polsce ludowej można wskazać, obok stwierdzenia, iż optymizm nie zastąpi nam Polski, na jeszcze jedno zdanie, pod którym obaj mogliby się podpisać: *Niemcy robili z nas bohaterów, a sowietci gówno*³⁸.

³⁵ Tenże, *Nie ma „polskiej drogi” do wyzwolenia*, [w:] J. Mackiewicz, B. Toporska, *Droga Pani...*, s. 268 i n.

³⁶ J. Mackiewicz, *Nie Rosja, a Sowiety*, s. 363.

³⁷ Tenże, *Nudis verbis*, s. 368-369.

³⁸ Tenże, *Nie Rosja, a Sowiety*, s. 359.

BIBLIOGRAFIA

- Bolecki W., *Ptasznik z Wilna. O Józefie Mackiewicz*, Kraków 2007, *Arkana Literatury*.
- Cerezay G. de [Mackiewicz S.], *Konwencja międzynarodowa*, „Kultura” 1965, nr 3.
- Cerezay G. de [Mackiewicz S.], *Literaci warszawscy i prorosyjskość doktryny Hallsteina*, „Kultura” 1965, nr 6.
- Cerezay G. de [Mackiewicz S.], *Podziemie gospodarcze*, „Kultura” 1965, nr 1.
- Encyklopedia polityczna*, t. 1: *Myśl polityczna. Główne pojęcia, doktryny i formy ustroju*, red. J. Bartyzel, B. Szlachta, A. Wielomski, Radom 2007.
- Jaruzelski J., *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896-1966. Wilno – Londyn – Warszawa*, Warszawa 1994.
- Mackiewicz J., *Nudis verbis*, Londyn 2003, *Dzieła / Józef Mackiewicz*, t. 16.
- Mackiewicz J., Toporska B., *Droga Pani...*, Londyn 1998, *Dzieła / Józef Mackiewicz*, t. 11.
- Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn [b.d.w.].
- Mackiewicz S., *Londyniszcz*, Warszawa 1957.
- Mackiewicz S., *Myśl w obiegach. Studia nad psychologią społeczeństwa sowietów*, Warszawa 1998.
- Mackiewicz S., *O jedenastej – powiada aktor – sztuka jest skończona. Polityka Józefa Becka*, Warszawa 1986 [reprint wydania z 1942 r.].
- Mackiewicz S., *Od małego Bergu do Wielkiego Bergu*, Londyn 1956.
- Mackiewicz S., *Un travail raté*, „Kultura” 1955, nr 11.
- Mackiewicz S., *Wracać czy nie wracać*, [online] <http://ww.polskietradycje.pl/article.php?artykul=309>, 29 XII 2013.
- Mackiewicz S., *Zielone oczy*, Warszawa 1987.
- Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szuldrzyński, Kraków 2008, *Polskie Tradycje Intelktualne*, 5.
- Studnicki W., *Polityka międzynarodowa Polski w okresie międzywojennym*, Toruń 2001, *Pisma wybrane / Władysław Studnicki*, t. 2.
- Tarka K., *Mackiewicz i inni. Wywiad PRL wobec emigrantów*, Łomianki 2007.
- Wiaderny B., *Niechciana kolaboracja. Polscy politycy i nazistowskie Niemcy w lipcu 1940 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 142.
- Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Warszawa–Ząbki 1999, *Biblioteka Frondy*.
- Zdziechowski M., *Wybór pism*, Kraków 1993.

Dr Maciej ZAKRZEWSKI – doktor nauk politycznych, adiunkt w Katedrze Historii Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Historii i Dziedzictwa Kulturowego UPJPiI. Autor monografii *W obronie konstytucji. Myśl polityczna Henry'ego Saint Johna wicehrabiego Bolingbroke'a* (2012), współredaktor wyboru pism Kazimierza Władysława Kumanieckiego (*W poszukiwaniu suwerena*, 2006) oraz wyboru źródeł dotyczącego przedwojennych koncepcji sądownictwa konstytucyjnego (*O praworządność i zdrowy ustrój państwowy*, 2006). Współautor prac zbiorowych, m.in.: *Patriotyzm i zdrada* (2007), *Geopolityka i zasady* (2009), *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności* (2010).